

## HENRYKA ŻÓRAWSKA ur. 1911; Rzeszów

Tytuł fragmentu relacji	Czasem baliśmy się
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Kołczewska, getto w Lublinie, Żórawska

### Czasem baliśmy się

Getto zostało zamknięte. Coraz bardziej Żydów ściskali. Potem zostawili Żydów dobrych na przykład dobry krawiec... kostium jakiś nosiłam... Mnie akurat się dziecko, w 1940 roku w styczniu, urodziło, córka. Więc mąż, czym mógł to handlować. Miał jakiś patent na handel obnośny. Jakimiś materiałami, mydełkami [handlował]. Każdy jak mógł, to się czepiał, żeby jakoś żyć.

Potem wszystkich, nawet niepracujących, na roboty do Niemiec [wywieźli]. Poszłam z nią do Arbeitsamtu, potwierdzić, że pracuję i że potrzebna [mi] jest pomoc w domu. Nie bardzo chciałam, ale on miała wycucie, powiedziała, żeby koniecznie. I poszłyśmy. Akurat pracowała jej znajoma, znajoma z widzenia, która mieszkała niedaleko nas. Polka. Dała zaświadczenie, które było ważne krótko. Potem wszystkich zabierali. Dała nam to poświadczenie nie wiedząc, że Fryderyka jest Żydówką. Specjalnie nie była podobna. Może się można było trochę rysów dopatrzeć, ale nie bardzo. Materialnie było ciężko. Czasem baliśmy się. Jak wyszły zarządzenia o śmierci tych, którzy przechowują, jeszcze jakiś czas była [Fryderyka] u nas. Już nie pamiętam, w którym to było roku. Myśmy się bali i ona się bała. Przecież nie chciała nas narażać, prawda? Dlatego wyjechała. I dzięki tej kennkarcie, którą Kołczewska... się uratowała. Jak by się mogła z getta wydostać? Kołczewska, koleżanka z Kraśnika, nawiązała kontakt z AK. Była w AK. Przez to [Franciszka] dostała kenkartę.

Data i miejsce nagrania	1995-01-20, Lublin
Rozmawiał/a	Krystyna Madała
Transkrypcja	Aleksandra Gulińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"